Nr. 269 Kraków, niedziela 1 grudnia 1918 Rocznik XXVII.

6 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 5 K). W Niemczech miesięcznie 6 m.

Cena numeru pojedynczego 26 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Ordynacya wyborcza do Sejmu polskiego.

Kwestya rekonstrukcyi gabinetu a P. P. S. — Deklaracya radnych socyalistycznych.

Co powie zjazd tarnowski na takie rozdźwięki?

Ludowcy galicyjscy i Poznańczycy — odjechali z Warszawy, ażeby na zjazdach (pierwsi w Tarnowie, drudzy w Poznaniu) zdać sprawę z rokowań z rządem i zasięgnąć dyrektyw.

Podobno Poznańczycy nieco złagodnieli w swojem opornem stanowisku; łagodniej również zachowywał się p. Kędzior, niż p. Witos.

Nie wiemy, jak się wypowie Tarnów w tej sprawie. Bądź jak bądź byłaby ostrzejsza akcya posła Witosa dość osobliwą. Kto przyjmuje miejsce w gabinecie, ten tem samem uważa się za solidarną jego część. Inaczej być nie może. Jeżeli na okręcie, który ma płynąć bezpiecznie musi panować zgoda pomiędzy kierownictwem, to cóż dopiero mówić o kierownictwie nawy państwowej? Cóż dopiero mówić o państwie, które rozpoczyna nowe życie, które ma przed sobą niezwykle doniosłe reformy ludowe — a pozatem dotąd nie osiągnęło nawet granic.

Tu rząd musi być spoistym, jak granit, ażeby miał siłę do działania. Tu nie może być miarodajną fatalna szkoła „Koła polskiego", gdzie pod wspólnym dachem roiło się od ciągłych rywalizacyj i podkopywań wzajemnych.

Niezdrowa atmosfera Wiednia nie może być przeszczepioną do Warszawy.

Nie można z trupiarni brać wzorów dla życia...

Rozumiemy, że członek rządu może być pośrednikiem wobec grup wahających się z przystąpieniem do owego rządu, może to być nawet dlań tytułem zasługi — ale rozumie się bardziej, jako rzecznik gabinetu, niż jako czynnik niechętny temuż.

A że takiem musiało być stanowisko p. Witosa dowodzi fakt, iż organ blisko doń stojący „Piast" z pasya atakuje gabinet Moraczewskiego i szczególnie uderza na min. Thugutta.

Tu również, powtarzamy, zastanowi się zapewne zjazd tarnowski nad tem, czy przystoi, ażeby p. Witos specyalnie zaginał parol przeciwko przywódcy ludowców w b. Kongresówce, czy przystoi, ażeby organ stronnictwa powtarzał zjadliwie argumenty prasy reakcyjnej, wymierzone przeciw temuż ministrowi Thuguttowi!

Zjazd niewątpliwie zna program ludowców królewiackich i pojmuje, że jeżeli są jakieś różnice z jego własnym programem — są one minimalne.

Gorszącej tedy zwady z ludowcami w b. Królestwie niema chyba poco wszczynać: dzielić lud dwu dzielnic — w dobie świtających reform, które mają bolesny chłopski głód ziemi zaspokoić.

A przytem rzecz zdumiewająca: p. Witos szczególnemi sympatyami darzy jeden z dwu odłamów „Zjednoczenia ludowego" w b. Królestwie — ten, do którego należy p. Wojda.

Otóż p. Witos jest jak widać z jego kursu politycznego, postacią łącznikową pomiędzy ludowcami a narodowymi demokratami, wyraźnie inspiruje się taktyką endecką, a tymczasem szczególnie kuma się z tem ugrupowaniem chłopskiem, które powołane zostało do życia staraniem „aktywistów", staraniem ludzi, którzy najusilniej robili ugodę z państwami okupacyjnemi.

Zresztą kwestya, z którą z partyj chłopskich w b. Królestwie łączy się tutejsze P. S. L. jest kwestyą jej rachub politycznych, czy upodobań, ale zasada najprostszej przyzwoitości wobec drugiego stronnictwa chłopskiego — jest sprawą, która może zainteresować zjazd w Tarnowie.

Ile bredni i fałszów zmieścić może jeden numer „Kuryerka".

Mamy przed sobą niedzielny numer tego pisma: format większy, więc więcej absurdów i więcej napaści własnych i więcej przedruków z prasy, wrogiej ludowi — im fałszywszych, tem bardziej dogadzających gustowi „Kuryerka"...

Artykuł wstępny: „Błędy gabinetu p. Moraczewskiego"... Nie będziemy tu zbijali „rozumowań" kuryerkowych. Oświetlimy tu absurdy, i najbardziej krzyczące kłamstwa.

Według „Kuryerka": **„Clemenceau, przywódca socyalistów** rzekł: „Jestem przedewszystkiem Francuzem, a następnie dopiero socyalistą". W Polsce zastosował gabinet p. Moraczewskiego odwrotną metodę".

Otóż Clemenceau, co wie przeciętny czytelnik gazet, nie jest wcale socyalistą, nie jest więc i przywódcą socyalistów farncuskich, nie mógł zatem powiedzieć słów, które „Kuryerek" przytacza.

Ale komponuje się bezceremonialnie, a po ignorancku w dodatku rzekome powiedzenia, ażeby tylko dorobić do nich napaść na rząd ludowy.

„Poznańskiemu — pisze dalej „Kuryerek" bez zająknienia — zostawiono **trzy miejsca bez tek".**

Otóż Poznańskiemu ofiarowywał jeszcze tow. Daszyński, jako premier, na trzy miejsca dwie teki, w tem **tekę skarbu.** Na to stanowisko upatrywano p. Englicha, a zatem fachowca, którego zawezwał był gabinet Świerzyńskiego.

I teka skarbu dotąd wakuje, gdyż dr Byrka jest tylko kierownikiem ministerstwa skarbu.

Przy ostatnich rokowaniach zaś premier Moraczewski składał przy zachowaniu przewodnictwa gabinetu **swoją tekę resortową — ministerstwo kolejowe** — do dyspozycyi. Ale fakty nie obowiązują wcale brukowych napastników!

Jako epizod rozweselający, mamy jeszcze do zanotowania „intrygę", przy której gabinetowi Moraczewskiego czyni się widocznie zarzut, że w nim niema... Ignacego Daszyńskiego.

„W gabinecie p. Moraczewskiego — pisze „Kuryerek" dosłownie — nie zasiada p. Daszyński, bądź co bądź najtęższa głowa stronnictwa. Jego nieobecność przypieczętowała poniekąd zgóry los tego gabinetu partyjnego... Okazał również, że umie podporządkować swoje osobiste ambicye sprawom publicznym przez swoje ustąpienie".

Cała ta tyrada, z której główne zdania powtórzyliśmy, ułożona tak, jak gdyby na gabinecie Moraczewskiego ciążyła jakaś wina, że Daszyńskiego w nim niema, choć notorycznie jest wiadomem, że tow. Daszyński, widząc specyalną niechęć, z jaką endecya poznańska, inspirowana przez warszawską, traktuje jego osobę, ustąpił, ażeby ułatwić porozumienie z Poznańczykami, którzy wszakże... równie bezinteresownej chęci zgody nie okazali.

Za wstępnym artykułem — krzykliwy tytuł, że Poznańskie utworzy odrębny rząd narodowy.

Pod tym tytułem czytamy, że, jeżeli rekonstrukcya gabinetu nie dojdzie do skutku i to **w czasie do 3 grudnia,** natenczas na sejmie, który w tym dniu zbierze się w Poznaniu, utworzony zostanie nowy rząd narodowy.

Otóż Poznańczycy, jak obecnie stoi sprawa, uzależniają swoją decyzyę co do wejścia do rządu od dyrektyw swojego sejmiku. **Wyklucza to zatem wszelką rekonstrukcyę gabinetu Moraczewskiego przed datą 3 grudnia.**

To pojąć może pierwszoklasista. Ale „Kuryerkwi" wolno rozsiewać coś wręcz przeciwnego... Taka jego brukowa uroda — i to snać lubi jego czytelnik.

Z głosów prasy wybiera też „Kuryerek" wszystko, co wroga rządowi ludowemu perfidya wysnuwa... Daje np. przedruk z „Kuryera Warszawskiego", insynuujący rządowi „iż krążą zagadkowe uśmiechy między Berlinem a pałacem Kronenberga" (siedziba rządu polskiego).

Zarzuca się rządowi to, że Niemcy podnoszą głowę w Poznańskiem i coraz krwawiej rządzą na Podlasiu zupełnie tak, jak gdyby rząd rozporządzał olbrzymiemi armiami, zupełnie tak, jak gdyby na Podlasiu nie walczono; zupełnie tak, jak gdyby **sami Poznańczycy nie chcieli wyczekiwać pokojowo na załatwienie ich wcielenia do Polski przez kongres** lecz rwali się do broni, a rząd nie okazywał im poparcia swemi wojskami.

A na końcu tej złośliwej napaści, którą z lubością powtarza „Kuryerek" są ataki na ministerstwo spraw zagranicznych, że „pokazuje język koalicyi", gdyż na posterunki dyplomatyczne wyznacza ludzi, niesympatycznych sferom koalicyjnym.

Wyliczono tu szereg nazwisk, które rząd obecny zastał na placówkach zagranicznych w spadku po Radzie Regencyjnej.

Nie wiemy, czy wszystkie te osoby na stanowiskach swoich zostaną. Już pierwsza, z tam wyliczonych, p. Feldman, wiadomo, do Berlina nie wraca. W każdym razie w kilkunastu dniach nie można całego aparatu zagranicznego odnowić.

Ciekwe jest, że dziennik wymagający, jak „Kuryer Warszawski" tak szybkich zmian personalnych od rządu — dotąd nie odniemczył opasek, w których go otrzymujemy. Obok znaków pocztowych na których już odstemplowano: „Poczta Polska" widnieje po dawnemu na egzemplarzach, które otrzymaliśmy: **Drucksache, „Kuryer Warszawski".**

Ale organy „Koła międzypartyjnego", nie mając sił własnych do obalenia rządu ludowego, **usiłują za wszelką cenę** dyskredytować go w oczach koalicyi, mało powiedzieć dyskredytować — wprost denuncyować. I na tę grę idzie „Kuryerek".

Ale nie tylko politycznie to pismo idzie po linii najkłamliwszych sensacyj.

Nie dalej, jak wczoraj puściło wersyę, iż ze szkoły w Chyrowie wypędzili Rusini nawet najmłodszych chłopców i że te dzieci musiały ogromne przestrzenie odbyć piechotą, bez ciepłej odzieży i t. p.

Wywołało to popłoch nieopisany wśród rodzin owych dzieci. Szturmowano wczoraj po nowiny i do PKL. i do polskich władz wojskowych które od 25 listopada uwolniły były Chyrów. Przerażenie tem zrozumialsze, że w konwikcie chyrowskim chłopcy masowo chorowali na hiszpankę, przerodziło się w oburzenie, gdy „Głos Narodu" przyniósł po południu sprostowanie tej złośliwej sensacyi.

Oburzano się, oburzano — lecz czyż prasa brukowa, prasa, obliczona jedynie na interes, robiąca hałas ze wszystkiego, wprowadzająca w błąd na każdym kroku, nie uprawia sensacyi dla tego, że ta jest pokupną, że idzie po linii smaku, który jest tak mało wybrednym, tak lubuje się w kinematograficznej zgrozie...

Że przypadkiem komuś interesowanemu spra

wi to ból? Lecz tysiące nieinteresowanych tem chętniej pochłaniają sensacyjne kłamstwa.

Prasa brukowa jest taką, jaką ją urabia jej czytelnictwo. Z jego gustów czerpie ona swoje impulsy.

Więc jedna tu może być rada: nie czytać takiej prasy!

„Robotnik" o rekonstrukcyi.

Pod tym tytułem pisze warszawski „Robotnik":

„Pisma burżuazyjne opowiadają ciągle o „rekonstrukcyi gabinetu". Rozdają teki ministeryalne, usuwają jednych, wprowadzają drugich. Podaje się najrozmaitsze kombinacye, jako rzecz, która „napewno", „prawie napewno", „prawdopodobnie" ucieleśni się.

O cóż tu chodzi? Stronnictwa burżuazyjne nie mogą się pogodzić i wciąż go „rekonstruują". A rekonstrukcya ta polegać ma nie na czem innem, jak właśnie na zmianie tego charakteru rządu. Dlatego więc tekę pracy pisma burżuazyjne odbierają tow. Ziemięckiemu a oddają p. Kędziorowi, z ministeryum spraw wewnętrznych pragnęłyby usunąć Thuguta a zastąpić go jakimś „bezpartyjnym" X-em, sprawy zagraniczne powierzają p. Seydzie, lub Korfantamu i t. d.

Otóż wobec tych wszystkich kombinacyj trzeba wyraźnie stwierdzić: nie uda się zużytkować Poznańskiego w ten sposób, aby jego przedstawiciele zmienili charakter gabinetu, stosownie do potrzeb endeckich. P. P. S. zgadzała się na udział przedstawicieli Poznańskiego w gabinecie bez względu na ich kierunek, ponieważ narazie Poznańskie ma tylko konserwatywno-endeckich przedstawicieli. Ale nie zgadzała się wejść do gabinetu, któryby nie miał wyraźnego charakteru socyalistyczno-ludowego. A więc i dziś nie może być mowy o rekonstrukcyi gabinetu, któraby jego charakter zmieniała.

Że też pp. rekonstruktorom nie znudzi się powracać ciągle do tych samych kombinacyj, które tylokrotnie były już odrzucane! Widocznie chodzi im o wywołanie wrażenia, że rząd wciąż nie jest ukonstytuowany. Ale to się na nic nie zda. Endecy nie zmuszą gabinetu, aby zmienił swą barwę i charakter. Tem mniej zmuszą do tego kampanią niesłychanych oszczerstw i awanturniczą demagogią. Jest to doprawdy wcale oryginalna metoda: domagać się wejścia do gabinetu, który się co chwila z błotem miesza!"

Ruch robotniczy na prowincyi.

Z różnych stron kraju otrzymujemy liczne korespondencye o zgromadzeniach ludowych; niestety z powodu braku miejsca nie możemy ich podawać w rozciągłości, odpowiadającej ich znaczeniu. Dlatego ograniczamy się tylko do krótkich sprawozdań.

Z Nowego Sącza otrzymujemy obszerne informacye, świadczące o wytężonej i gorliwej pracy naszych towarzyszy partyjnych, która zatacza coraz szersze kręgi i coraz większe warstwy skupia w zastępach organizacyi. O toku spraw w ostatnim miesiącu piszą nam:

Powstała tutaj Rada kolejowa, złożona z urzędników, podurzędników i robotników. Za przykładem kolejarzy poszło miasto i wieś. Miasto na wiecu dn. 3 listopada wybrało Radę narodową. Był to poważny porachunek z ludźmi, którzy rządzili dotychczas z krzywdą szerokich mas. Upadł Barbacki, burmistrz N. Sącza, który ze stanowiska wiecu wyciągnął konsekwencyę i zrezygnował z burmistrzostwa.

Powstała Rada narodowa Powiatowa nie jest jeszcze wyrazem potrzeb najszerszych mas ludności, lecz jest to ogromny krok naprzód.

Po jednotygodniowej działalności Wydziału Rady Narod. Powiatowej, a aczej jej Komitetu Wykonawczego, działającego pod nazwą P. K. L., odbyło się rozwiązanie P. K. L. i oddanie władzy w ręce komisarza p. Piętkowskiego. Dzisiejsze posiedzenie Rady zajęło się sprawą Rady Przybocznej dla komisaza. Instrukcye P. K. L. z Krakowa nie zadowolniły zebranych. Robotnicy są zdania, że opieranie Rady Przybocznej na członkach dawnej Rady z czasów austryackich nie było szczęśliwie pomyślane. W tej sprawie tow. Mydlarski postawił wniosek, zmierzający do rozwiązania dawnej Rady powiatowej. Na wniosek tow. Woszczyńskiej Radę przyboczną, utworzoną na posiedzeniu wydziału, uzupełniono przez powołanie 3 robotników i 1-go przedstwaiciela rękodzieła. Powołano też zastępców, w ich liczbie jest jedna kobieta.

Do Rady Miejskiej z IV. kuryi robotnicy przedstawili w liczbie swych kandydatów także 1-szą kobietę.

Na niedzielę dn. 1 grudnia p. Artynnowa przygotowuje wielką manifestacyę za rządem ludowym w Warszawie i twórcą tego rządu Józefem Piłsudskim.

W Rzeszowie odbyło się 21 listopada wielkie zgromadzenie kolejarzy, na którem uchwalono całą siłą popierać rząd lewicowy. Dnia 24 bm. wiec, zwołany przez P. P. S. D. był również manifestacyjnym wyrazem woli ludu pracującego, opowiadającej się za rządem ludowym. Dn. 27 bm. robotnicy warsztatów kraowych, uchwalili podziękę dla rządu za wprowadzenie reform społecznych, a zarazem 8-godzinnego dnia pracy.

W Krośnie 24 bm. zgromadzenie, zwołane przez komitet P. P. S. D., wyraziło przekonanie, że tylko rząd ludowy poprowadzi lud polski w lepszą przyszłość i oświadczyło się z gotowością poparcia wszystkiemi siłami tego rządu w jego walce z eakcyą. Wyażono również cześć i ufność tow. Daszyńskiemu.

W Sporyszu na wiecu 17 bm. uchwalono popierać rząd oparty na większości robotników i włościaństwa.

Po zgromadzeniach w Żywcu i Zabłociu wniesiono podania do gmin tych miejscowości o dopuszczanie robotników do udziału w zarządzie gminy.

W Jarosławiu weszło z ramienia P. P. S. D. do Rady miejskiej 12 przedstawicieli robotników. W radzie przybocznej komisarza P. K. L. zasiada 4 towarzyszy. Na zgromadzeniu kolejarzy i robotników miejscowych 27 bm. uchwalono wyrazy czci i uznania tow. Daszyńskiemu za jego niezmordowaną pracę nad utworzeniem Rządu ludowego Republiki Polskiej, tudzież poparcie dla rządu tow. Moraczewskiego.

Z Białej piszą nam: Socyaliści żądają zastępstwa w Radzie miejskiej, odpowiadającego ich obecnej sile. Dlatego domagają się, by nastąpiła kooptacya na podstawie głosowania na listę, którą każde stronnictwo ma zgłosić. Uprawnionym do głosowania będzie każdy mieszkaniec bez różnicy płci, który w chwili wyboru ukończył 20 rok życia.

Z ostatniej chwili.

Z NIEMIECKIEJ REWOLUCYI.

W dalszym ciągu „Spartakowcy" (skrajna lewica) powadzą gwałtowną walkę o władzę, pragnąc usunąć rządy Scheidemanna—Eberta. Jak się zdaje, uważają, iż Scheidemann jest dostatecznie zachwiany i teraz ostrze swej ofenzywy kierują przeciwko kanclerzowi Ebertowi. „Rote Fahne", organ Spartakowców, drukuje art. trzyszpaltowy p. tyt. „Zdrada Eberta na rewolucyi". Oskarża go, że porozumiewa się z Wilsonem przeciwko skrajnej lewicy. Ebert ogłasza sprostowanie, iż nigdy z Wilsonem bezpośrednio się nie porozumiewał, zawsze przez wodza „niezależnych" Haasego.

Odbyło się walne zebranie Rad robotniczych berlińskich. „Niezależny" Barth złożył sprawozdanie. Przestrzegał przed zbyt wygórowanemi żądaniami ze strony robotników, gdyż inaczej cała rewolucya może skończyć się fiaskiem. Wydobywanie węgla w kopalniach wynosi jedną piątą pokojowego stanu. Możemy więc zostać bez gazu, elektryczności i wogóle bez możliwości produkcyi.

Dalej omawiano sprawę obstrukcyi ze strony przedsiębiorstw. R. Mueller zapowiedział energiczne kroki przeciwko tej obstrukcyi.

Omawiano wielkie straty w polu (zamarzły setki tysięcy cetnarów buraków i ziemniaków), oraz kontrrewolucyjne knowania generalicyi. (Krwawe starcia w Lennep). Postawiono propozycyę rozstrzelania kontrrewolucyjnych generałów oraz wywłaszczenia obstruujących kapitalistów.

KRWAWE WALKI MIĘDZY CZECHAMI A NIEMCAMI.

W Gniewinie przyszło do krwawych walk ulicznych między Czechami a Niemcami. Po zaciętym boju wojska czeskie w sile 1000 ludzi obsadziły miasto. Górnicy przerwali tor kolejowy między Komotowem a Gniewiniem, aby przeszkodzić transportowi wojsk niemieckich.

KOALICYA ŻĄDA WYDANIA WILHELMA.

Koalicya przez swoich przedstawicieli zażądała oficyalnie wydania byłego cesarza Wilhelma II.

RUCH REWOLUCYJNY WE WŁOSZECH?

Według informacyi gazet niemieckich we Włoszech dają się zauważyć oznaki wrzenia rewolucyjnego, które ma na celu obalenie Królestwa i utworzenie socyalistycznej republiki. Pod wrażeniem przygotowujących się wypadków odbyła się w Rzymie — jak podaje informator „Abend" — rada koronna, na której Sonnino przedstawił królowi powagę położenia. Podnoszono także, że ruch we Włoszech podsycany jest przez rewolucyjne czynniki niemieckie i rosyjskie.

KRONIKA.

Kraków, sobota, 30 listopada.

OBYWATELE! Subskrybujcie I. polską pożyczkę państwową.

Bank Krajowy przyjmuje także ofiary na skarb narodowy. „Naprzód" gotów chętnie pośredniczyć w przyjmowaniu ofiar.

Z Warszawy donoszą, iż wartość ofiar (składanych zwłaszcza w przedmiotach złotych, srebrnych itd.) osiągnęła w ostatnich dniach przeszło 2 mil. marek.

ROBOTNICY NA FUNDUSZ WYBORCZY. — W piątek dnia 29 b. m. odbyło się w warsztatach fabryki Zieleniewskiego pod przewodnictwem tow. Wardęgi zgromadzenie, na którem o czekającej nas w [illegible] czasie walce referował tow. Baj. Zebrani po przemówieniu tow. Butrynowicza i Wardęgi uchwalili **jednogłośnie swój jednodniowy zarobek oddać na fundusz wyborczy.**

O BOLSZEWIŹMIE odbył się wczoraj w Związku stow. rob. odczyt tow. K. Czar[illegible]kiego, który zgromadził niezwykle liczne audytoryum z robotników i inteligencyi. Prelegent przedstawił źródła i teorye bolszewizmu poczem zaprosił bawiącego w Krakowie chwilowo tow. K., który pracował w Rosyi i na Ukrainie do przedstawienia ostatnich faktów z dziedziny gospodarki wewnętrznej bolszewików. Tow. W. (również z Rosyi) podał także garść ciekawych faktów. Pozatem przemawiali tt. Daszyński, Trylski i jeden z tt. robotników. Dyskusya była bardzo ożywiona. Niebawem odbędzie się 2-gi odczyt dyskusyjny [illegible] o dyktaturze proletaryatu.

PORANEK LITERACKI, poświęcony świetnemu francuskiemu przedrewolucyjnemu myślicielowi, poecie itd. Wolterowi, odbędzie się jutro w niedzielę o g. 11 w sali lekarskiej. U nas niestety zamało jest znaną sarkastyczna muza Woltera, niezrównany temperament tego autora-bojownika o wolność. W części ilustracyjnej pp. Zielińska i Bończa odczytają szereg fragmentów z powiastek i dyalogów. Bilety u p. Rudnickiego.

WŁAMANIE DO JATEK MIEJSKICH. Wczoraj nad ranem prawdopodobnie zorganizowana banda opryszków włamała się do kasy zarządu jatek 8 masarń miejskich na Grzegórzkach. Złoczyńcy rozbili kasę ogniotrwałą i. zabrali 115.000 koron.

W JAŚLE odbyło się zgromadzenie ludowe, liczące 500 osób, w dniu 24 listopada, w sali organizacyi kolejarzy. Nad referatem tow. Baja o obecnej sytuacyi politycznej rozwinęła się obszerna, na wysokim poziomie stojąca dyskusya, w której między innymi, zabierali głos tow. Sołtysik, Kukulski, Malicki, p. Breitmayerowa i w in. Uchwalono **całą siłą popierać rząd Ludowy chłopsko-robotniczy i wszelkie zamachy reakcyi zmierzone ku niemu odpierać.**

Obecni na zgromadzeniu chłopi prosili o urządzanie naszych zgromadzeń w całym powiecie.

Po zgromadzeniu odbyło się posiedzenie Komitetu partyjnego.

ODPOWIEDZI REDAKCYI. Pan N. N. Prosimy o wyjaśnienie nazwiska, gdyż bezimiennych listów uwzględniać nie możemy.

JÓZEFA WOŁOSZYNÓWNA, Pielęgniarka, zgubiła świadectwa i wojskowy dokument podróży, prosi uczciwego znalazcę o oddanie pod adres: Krupnicza l. 16 II. piętro.

Deklaracya Klubu radców P. P. S. D. w Krakowie.

Stojąc na stanowisku rządów ludowych w Polsce i popierając rząd robotniczo-chłopski w Warszawie zgłaszamy przy wstąpieniu do Rady miejskiej następującą deklaracyę:

Partya nasza walczyła zawsze o niepodległość narodu polskiego i sprawiedliwość społeczną. Żądania te znalazły wyraz w proklamowaniu Polskiej Republiki Ludowej i utworzeniu się rządu robotniczo-chłopskiego we Warszawie.

Chcąc zrealizować zasady sprawiedliwości społecznej domagamy się:

1. **Oddania rządu gminą szerokim warstwom ludowym przez zaprowadzenie 5-cio przymiotnikowego prawa wyborczego do Rady miejskiej** dla dorosłych obywateli obojga płci.

Łataninę statutu gminnego przez dodanie 4 Koła wyborczego i to tylko dla mężczyzn uważamy za przejściową i mającą na celu jedynie przygotować wprowadzenie prawdziwej ludowej reformy wyborczej. Obecna ordynacya wyborcza w Krakowie jest w porównaniu z tymczasową reformą wyborczą do Rad gminnych przeprowadzoną przez P. K. L. reakcyjną, gdyż nie daje robotnikom krakowskim nawet 25% mandatów, przyznanych robotnikom w reszcie gmin galicyjskich, i nie przyznaje prawa wyborczego kobietom, których uświadomienie polityczne w stolicy kraju jest przecież największe.

2. **Uważając za najważniejsze zadanie gminy** zapewnienie ludności chleba codziennego domagamy się w dziedzinie aprowizacyi następujących zarządzeń:

a) przyjścia z pomocą warstwom niezamożnym przez **przywrócenie akcyi zapomogowej**, którą zastanowiono w najbardziej krytycznym czasie, w przededniu demobilizacyi i zimy. Zadaniem gminy jest akcyę tę na nowo rozpocząć z funduszów gminnych, uzyskanych z pożyczki oraz przy poparciu finansowem Rządu Polskiego.

b) Jak najspieszniejszego **uruchomienia miejskiej fabryki chleba**, któraby zaopatrywała ludność w smaczny i tani chleb i regulowała w ten sposób jakość i cenę chleba w mieście.

c) **zwiększenia liczby jatek i rozszerzenia masarni miejskiej**, która powinna poczynić jak najdalej idące ulgi konsumom robotniczym, nauczycielskim i urzędniczym. Masarnia ta mimo uchwały Rady gospodarczej dotąd rozszerzoną nie została. Wobec tego panoszy się wprost zbrodnicza lichwa rzeźników i masarzy.

Podczas gdy ceny bydła i trzody ogromnie spadły, ceny mięsa i wędlin utrzymują się niemal na dawnym poziomie, uniemożliwiając niezamożnej ludności robotniczej i urzędniczej spożycie kawałka mięsa. Dlatego też domagamy się

d) by Magistrat natychmiast **obniżył cenę maksymalną na mięso i wędliny i te ceny przez swe organa ściśle kontrolował.** Lichwiarze bowiem wszelkiego rodzaju dlatego tak się panoszą, że kontrola cen przez organa miejskie jest niedostateczna a względnie zupełnie zawodzi. Celem położenia tamy lichwie zwróci się Rada miejska do Komisyi Likwidacyjnej i do Rządu w Warszawie o

e) wydanie **ustawy przeciwko lichwie,** któraby przewidywała jak najostrzejsze kary (więzienia a nie grzywny).

Celem zaopatrzenia ludności w mąkę i ziemniaki zwoła Prezydyum Rady miejskiej

f(**konferencyę rolników i konsumentów,** aby obmyśleć sposoby dostarczenia dla miast żywności ze wsi, przyczem do służby aprowizacyjnej powołani być mają konsumenci. Dawny bowiem austryacki aparat aprowizacyjny runął, a w miejsce jego nie zorganizowano dotąd żadnej służby aprowizacyjnej.

Miasto powinno **uprawiać własne grunta i dzierżawić folwarki.**

Celem zapewnienia miastu produktów rolnych z Królestwa Polskiego

g) odniesie się Prezydyum **miasta do Ministra aprowizacyi we Warszawie. Również** należy przy **pomocy Rządu Polskiego nawiązać stosunki handlowe z zagranicą,** celem dostawy środków żywności.

Wobec nadchodzącej zimy należy

h) zapewnić miastu **odpowiednią ilość drzewa z lasów państwowych oraz węgla** i urządzić składy opału w kilku dzielnicach miasta.

Wobec katastrofalnego braku mieszkań należy

i) rozpocząć **akcyę budowlaną tanich domów z wczesną wiosną.** Gmina bowiem rozporządza ogromną masą gruntów pofortecznych. Ochrona lokatorów może zapobiedz jedynie podwyższaniu czynszu, brakowi zaś mieszkań może zaradzić jedynie wielka akcya budowlana.

Należy jaknajprędzej **uruchomić cegielnie, wapiennik** itd. celem przygotowania ruchu budowlanego.

3. Aby gospodarka gminna była racyonalną i oszczędną, musi być plan tej gospodarki t. j. **budżet na czas zestawiony i na czas uchwalony** przez Radę miejską. Tymczasem dotąd nie przedłożono ani też nie uchwalono budżetu na rok 1918/19 mimo upływu 5-ciu miesięcy okresu budżetowego. Również nie przedkłada się ani nie kontroluje zamknięć rachunkowych. **Taka niekontrolowana gospodarka** musi doprowadzić miasto do ruiny, przed **którą** też rzeczywiście gmina stoi. Wchodząc też dopiero dziś do Rady Miejskiej nie przyjmujemy żadnej odpowiedzialności za katastrofalny rezultat dotychczasowej gospodarki gminnej.

Domagamy się, **żeby budżet był przeniknięty duchem społecznym, żeby gospodarka była oszczędną,** żeby unikała wszelkiego zbytku i luksusu zarówno w górze jak i u dołu, żeby za to uwzględniała w wyższym stopniu potrzeby społeczne warstw ludowych.

Zastrzegamy sobie przedstawienie w debacie budżetowej naszych żądań **w sprawach szkolnych, oświatowych, w sprawie polepszenia bytu pracowników gminy, w kwestyi sprawiedliwego rozłożenia podatków, w sprawie zarządzeń demobilizacyjnych, zaniedbania gmin podmiejskich itd.**

Ordynacya wyborcza do Sejmu ustawodawczego.

Rada ministrów przyjęła w drugiem czytaniu ordynacyę wyborczą do Sejmu ustawodawczego.

Trzy pierwsze zasadnicze rozdziały ordynacyi wyborczej brzmią:

Rozdział I.
Prawo wybierania.

Art. 1. Wyborcą do Sejmu jest każdy obywatel państwa, **bez różnicy płci,** który w dniu ogłoszenia wyborów **ukończył 21 lat.**

Art. 2. Wyborcy winni być mieszkańcami tego obwodu głosowania, w którym głosują, przynajmniej od przedednia zarządzenia wyborów (patrz art. 16).

Art. 3. Wyborcy głosować wolno tylko w jednym obwodzie głosowania.

Art. 4. Wojskowi wszystkich stopni i wszystkich rodzajów broni w służbie czynnej **nie biorą udziału w głosowaniu.**

Art. 5. Prawa wyborczego nie mają osoby sądownie pozbawione praw obywatelskich.

Art. 6. Prawo głosowania winno być wykonywane osobiście.

Rozdział II.
Wybieralność.

Art. 7. Wybieralni do Sejmu są **wszyscy obywatele (lki) państwa, posiadający czynne prawo** wyborcze, niezależnie od miejsca zamieszkania jak również wojskowi.

Art. 8. Urzędnicy państwowych władz administracyjnych, skarbowych i sądowych nie mogą być wybrani w tych okręgach wyborczych, na które rozciąga się ich działalność służbowa.

Przepis ten nie dotyczy **urzędników i wojskowych władz centralnych.**

Art. 9. Płatni urzędnicy państwowi oraz wojskowi z chwilą wyboru na posła zostają zwolnieni na czas trwania mandatu ze swych czynności służbowych i nie otrzymują za ten czas poborów, związanych z ich urzędem.

Przepis ten nie dotyczy ministrów, podsekretarzy stanu i profesorów wyższych uczelni.

Art. 10. Poseł powołany do płatnej służby państwowej przestaje być członkiem sejmu.

Przepis ten nie dotyczy ministrów, podsekretarzy i profesorów wyższych uczelni.

Rozdział III.
Okręgi wyborcze i obwody głosowania.

Art. 11. Państwo Polskie zostaje podzielone na okręgi wyborcze. Wykaz okręgów wyborczych i siedzib głównych Komisyi Wyborczych jest wyszczególniony w osobnym dodatku.

Art. 12. Jeden poseł przypada przeciętnie na **50 tys. ludności okręgu; na ułamki te[...] noszące powyżej 25.000, przypada j[...]**

Art. 13. Główna komisya wybor[...] kręg wyborczy na obwody głosowan[...]

Według rozdziału IV. art. 55, gło[...] poczyna się o godzinie ósmej rano [...] przerwy do g[...]iny dziesiątej wieczo[...]

Informacye powyższe podajemy w[...]ku urzędowego, zatytułowanego:

„Republika Polska. Ordynacya wyborcz[...] mu ustawodawczego".

W najbliższym czasie podamy szczeg[...] **sposób głosowania.**

OKRĘGI WYBORCZE.

Donoszą nam ze sfer P. K. L.:

Zachodnią Galicyę podzielono na 11 okręgów wyborczych, z których każdy w proporcyonalnem głosowaniu wybiera po kilku posłów, a mianowicie:

1. Okręg, powiaty: Kraków, Podgórze i Wieliczka (bez powiatu Dobczyce). 8 mandatów.
2. Pow.: Chrzanów, Oświęcim i Biała (bez pow. Kęty), 5 mandatów.
3. Wadowice, Żywiec i Kęty. 5 mandatów.
4. Nowy Targ, Limanowa, Myślenice i Dobczyce. 6 mandatów (ewentualnie z Orawą i Spizem 8 mand.).
5. Nowy Sącz, Grybów, Gorlice. 5 mandatów.
6. Jasło, Krosno, Sanok. 6 mandatów.
7. Tarnów, Brzesko, Bochnia, Dąbrowa, Pilzno. 9 mandatów.
8. Rzeszów, Strzyżów, Ropczyce. 6 mandatów.
9. Tarnobrzeg, Nisko, Kolbuszowa, Mielec. 6 mandatów.
10. Jarosław, Przeworsk, Łańcut. 6 mandatów.
11. Przemyśl, Brzozów, Bircza. 5 mandatów.

Galicya zachodnia wybiera 67 posłów. Zaznaczyć należy, że okręgi obejmują miasta i powiaty, przyczem na jednego posła wypada 50 tysięcy mieszkańców. Głosowanie jest **proporcyonalne,** t. j. każda partya otrzyma taki procent posłów, jaki procent głosów padnie na jej listę.

Wschodnią Galicyę podzielono na 13 okręgów wyborczych z 94 mandatami. Miasto Lwów z powiatem ma 6 mandatów. Wybory we wschodniej Galicyi ze względu na sytuacyę wojenną nie odbędą się. Do Sejmu wejdą posłowie parlamentarni. Tylko we Lwowie odbędą się wybory uzupełniające w 2 opróżnionych okręgach.

Zgubna taktyka.

Czytamy w „Robotniku" warszawskim:

„W sprawozdaniu z wiecu pracowników miejskich podaliśmy jakie wygórowane żądania postawili esdecy i w atmosferze wiecowej przeprowadzili, jako żądania robotników.

Każdy kto zna warunki i z nimi się liczy, wie, że żądania Rady delegatów miejskich, opanowanej przez esdeków, były obliczone tylko na „agitacyę" i musiały doprowadzić do tego, czego objawy już teraz widzimy.

Robotnicy poszczególnych wydziałów odmawiają poparcia strajku i strejk przez to jest złamany. Złamanie strajku prowadzi do obniżenia energii rewolucyjnej proletaryatu. Doprowadzili do tego esdecy i z całą stanowczością trzeba to podkreślić.

Demagogia esdecka doprowadziła do złamania strajku, bo śmiesznem w dzisiejszych warunkach ogólnego zubożenia kraju żądać jako minimum płacy 750 mk. miesięcznie i jeszcze cały szereg świadczeń w naturze. Jeszcze śmieszniejszem jest podnoszenie tej stawki do 850 mk., jak to uczynili esdecy na ostatnim wiecu.

Albo to dzieci nieświadome tego, co mówią i przeprowadzają — i jeśeli tak, to niech idą do szkoły, albo też był tu świadomy cel, a wtedy robotnicy muszą to zrozumieć i niepozwolić na dalsze przeprowadzanie tej ich zgubnej polityki. Jeśli zestawimy żądania esdeków z ich mowami przeciwko rządowi ludowemu, wtedy zrozumimy sens ich taktyki.

Nie chodzi tu o polepszenie doli robotnika, tu chodzi o wsadzenie pałki w koła rządu ludowego.

To zupełnie jasne. Żeby chodziło o podwyżkę płacy robotnikom miejskim, to inna wybranaby była droga. Postawionoby wtedy żądania — na ustępstwo magistratu nie zgodzonoby się, zwróconoby uwagę na to, że magistrat to, co jedną ręką w postaci podwyżki dał, drugą ręką odebrał, odbierając świadczenia w naturze. Na tych sprawach położonoby nacisk.

Postawić było można sprawę minimalnego zarobku, określonego np. dla wszystkich 500 mk. Ale tego nie zrobili esdecy. Oni parli do strajku, do strajku za wszelką cenę. Dlaczego?

Bo chcieli, żeby stanęły tramwaje, żeby zgasły lampy na ulicach, żeby gaz przestał się palić itd.

słowem wywołać takie zamieszanie z którego rządby nie mógł wyjść reakcya tylko czekała tego. En- erała ręce z radości. Oburzenie zwró eciwko rządowi.

i esdecy.

esdecka spekulacya na skórze robotni- wiadomą każdemu robotnikowi. Ani e odezwali się oni przeciwko magistra- laczego?

warli z nim nieuświadomioną zapewne Magistrat wyzyskuje robotników, ale ma- t chce tak samo, jak i esedecy, utrudnić pra- rządu ludowego na korzyść całego ludu pracu- jącego.

Ale magistrat, jak mówił tow. Stępień z P. P. S., musi być ujarzmiony, a panów z S. D. K. P. i L. nareszcie powinni przestać słuchać dotychczaso- wi ich zwolennicy.

Szkodliwa taktyka esdeków musi być potępio- na przez robotników.

Oręż polski na ziemiach polskich.

Według informacyi z Lublina Włodzimierz Wo- łyński obsadzony został przed tygodniem przez wojska polskie pod dowództwem kap. Zbrow- skiego.

Odziały polskie wkroczyły dalej i zajęły Lubo- mię, postępując pod kierunkiem por. Lechnic- kiego.

Podlasie tworzy widownię ciągłych walk mię- dzy wojskami pruskiemi a naszymi oddziałami. Prusacy zasilają swe kadry powracającemi z Ukrainy grupami w sile kilkunastu tysięcy żoł- nierzy. W wojskach pruskich nie zostały zorga- nizowane rady żołnierskie, lecz walczą pod wo- dzą dawnych swych oficerów.

Międzyrzecze i Biała zostały opanowane przez Prusaków, którzy wyprawiają na wieś ekspedy- cye karne, palą zagrody, rekwirują pozostałe za- pasy żywności.

W Międzyrzeczu i Ostrowie dopuścili się Pru- sacy szeregu gwałtów, jak podpalań i mordów. W Międzyrzeczu powiesili około 100 członków P. O. W. i cywilnej ludności w dwóch przeszłych tygodniach.

Pod Międzyrzeczem walczą w tej chwili od- działy polskie w sile jednego batalionu, okopały się w polu. Pomoc z Lublina została zapewnioną.

Białystok zajęty przez nasze wojska. Linia z Warszawy do Białegostoku znajduje się w posia- daniu oddziałów, pozostających pod kierunkiem bryg. Januszajtisa.

Na Chełmszczyźnie, obsadzonej w zupełności przez wojska polskie, panuje zupełny spokój.

Trzeba z tem skończyć!

Z Warszawy piszą:

„Reakcya nie uspokaja się. Z dnia na dzień staje się bezczelniejszą i śmielszą. Sądzi ona, że Rząd Ludowy, rząd dający swobodę oby- watelską wszystkim nie zwróci przeciw nim żadnych represyjnych środków. Niedawno tchórzliwa i pełzająca przed najeźdźcami, dzisiaj coraz śmielej naciera na rząd ludowy, rozpo- wszechnia tysiące najpotworniejszych plotek, wytacza je nawet publicznie w odezwach.

Przechodzi już nawet do czynnej walki z rządem roobtników i włościan. **W takim Izde- bnie, pod Grodziskiem, ksiądz otwarcie z am- bony nawołuje chłopów, by nie dawali zboża miastu, bo „zboże jeszcze zdrożeje".**

PROTEST.

W „Kronice Radomskiej" czytamy pod tym tytułem:

Wobec częstych napaści ze strony poszcze- gólnych jednostek z kleru, zmierzających do zdyskredytowania przedstawicieli ludu pracu- jącego, reprezentujących ruch socyalistyczny oraz Rządy Ludowe — Okręgowy i Lokalne Ko- mitety Robotnicze Polskiej Partyi Socyalisty- cznej w Radomiu, protestują przeciwko niesu- miennym sposobom wykorzystywania ambo- ny kościelnej, jako miejsca do reakcyjnej pro- pagandy i demagogii.

Radomski Okręgowy Komitet Robotniczy Pol- skiej Partyi Socyalistycznej.
Robotniczy Komitet Lokalny
Polskiej Partyi Socyalistycznej w Radomiu.

Jeszcze o wypadkach lwowskich.

Ze względną bezstronnością, różniąc się tem od nienawistnym uprzedzeniem ku nam prze- jętej reszty prasy niemieckiej, omawia „Arb. Ztg." ostatnie smutne wypadki we Lwowie. Pi- smo, bądź co bądź nie odnoszące się ze spe- cyalnemi sympatyami do Polski, stwierdza, że przy organizowaniu zamachu na Lwów **„plano- wo pomagała Ukraińcom c. i k. naczelna Ko- menda armii"**, aby dla Habsburgów, wypędzo- nych z monarchii, zachować przynajmniej ko- ronę — ukraińską!! Czynny przytem był syn Karola Stefana z Żywca, Wilhelm, który z Au- stryaka przemienił się w legionistę ukraińskie- go i jako taki rozbijał się po Kijowie a potem po Lwowie, oczywiście w nadziei, że wdzięczni Ukraińcy złożą po zwycięstwie berło w jego ręce.

Przyczyny rozruchów we Lwowie tak określa „Arb. Ztg.":

„Najszersze masy ludności doprowadziła woj na do krańcowej nędzy. Cóż za dziw, że ta bie- dota przepełniona była dziką nienawiścią do żydowskich handlarzy i lichwiarzy, dla któ- rych wojna była jak najlepszą konjunkturą. Dlatego w niekulturalnej masie analfabetycz- nej hasło: Na żydów! znalazło głośny oddźwięk **Żydowscy kapitaliści obudzili tę dziką nienа- wiść** — lecz nie oni, tylko proletaryat żydowski padł jej ofiarą, który pokutować musiał za to, co przewinili żydowscy kapitaliści.

„Arb. Ztg." mówi o „niekulturalnej analfa- betycznej masie". Że tą masą byli wypuszczeni z więzień przez Ukraińców bandyci, z którymi połączyły się szumowiny podmiejskie — wiado- mo dziś w Polsce i będzie wiadomo całemu światu.

Wiec w Tarnowie.

(Koresp. „Naprzodu").

Z Tarnowa donoszą:

W niedzielę 18 b. m. odbył się tu wiec oby- watelski. który jednomyślnie uchwalił stać nie- złomnie przy kom. Piłsudskim i rząd Ludo- wy z całych sił popierać. W sprawie walki na wschodzie zajął wiec stanowisko, że starać się trzeba drogą pokojową, dojść do porozumienia z sąsiednim narodem ukraińskim ,zaś główne za- łatwienie sprawy pozostawić kongresowi mię- dzynarodowemu.

W sprawie drożyzny postanowiono zwrócić się do P. K. L. z żądaniem, aby zarządziła po- szukiwanie za ukrytymi zapasami towarów, a znalezione sprzedawała publicznie. Drożyzna da- je się okropnie we znaki sferom robotniczym i urzędniczym. Metr węgla kosztuje 30 K, litr mleka do 4 K. Drożyzna cen ubrania i butów szalona.

Co do endecyi z Poznańskiego zauważono, że przyjechała do Warszawy na złotym wole, żą- dając za niego największej władzy. Myśmy bie- dniejsi, bośmy ponieśli ogromne spustoszenia i ofiary w czasie wojny, o których poznańczycy pojęcia nie mają. Jakkolwiek i oni cierpieli pod reakcyą pruską, nie zaznali jednak tych okro- pnych cierpień i udręczeń, jakie przechodzić mu- siał kraj, na którym rozgrywały olbrzymie boje milionowych armii. I dlatego, że nas obrabowali obcy, mamy się poddać pod komendę jednej dzielnicy?

Takie głosy słyszeliśmy na wiecu.

ARTUR ĆWIKOWSKI.

HYMN.

Słyszcie! grzmi hejnał ponad światem!
Patrzcie! lśnią żary złotych smug!
To z wielkiej grozy majestatem
Młodej ludzkości powstał bóg!
Za nim się ciemność mgli straszliwa,
Przed nim płomienny leci zew:
To męka wieków dogorywa,
To wolnych ludów huczy śpiew...

Powstańcie wszyscy, coście trwali
W prochu swej nędzy, w łzach i krwi —
Wydziedziczeni, biedni, mali —
Oto wasz dzień, największy z dni!
Na kościach waszych wystawiony
Runął ciemięstwa stary gmach;
Czerwony sztandar ponad trony
Niesie się w gromach, wichrach, skrach...

Jak święte objawienie cudu
Orkanem niezmożonych sił
Z twych nieśmiertelnych cierpień, Ludu,
Wskrzesł płomień ów, co w głębiach tlił...
Słyszcie! grzmi hejnał ponad światem!
Patrzcie! lśnią żary złotych smug!
To z wielkiej grozy majestatem
Młodej ludzkości wstaje bóg!

Zawiadomienie partyjne.

Z powodu bardzo bliskiego terminu

NADZWYCZAJNEGO KONGRESU P. P. S. D.

który odbędzie się **w dniach 7, 8, 9 grudnia w Warszawie**, wzywamy niniejszem wszystkie Ra- dy Robotnicze oraz Komitety Miejscowe, aby bezzwłocznie nadesłały

a) **wykazy delegatów wybranych na Kongres** (celem zamówienia kwater w Warszawie oraz wyrobienia zniżek kolejowych).

b) **wnioski swoich organizacyi na Kongres.**

Przypominamy, iż każdy delegat musi być za- opatrzony w mandat swej organizacyi, wysta- wiony najściślej wedle wskazówek statutu par- tyjnego, gdyż niedostatecznie wystawione man- daty nie zostaną uznane, delegaci więc naraziliby się na daremną podróż do Warszawy, nie byliby bowiem członkami Kongresu.

Wszelkie listy i pisma do Komitetu Wykonaw- czego należy nadsyłać wyłącznie tylko na adres: Jan Englisz, Kraków, Dunajewskiego 5.

Kraków, dnia 25 listopada 1918 r.

Za Komitet Wykonawczy:

Z. Klemensiewicz, sekretarz. **Jan Englisch,** przewodniczący.

Z różnych stron.

PODZIĘKOWANIE DLA TOW. DASZYŃ- SKIEGO. Otrzymujemy nast. pismo: Wiec kobiet w N. Sączu, zwołany przez Organ. kob. P. P. S. D. dn. 22 listopada 1918 przesyła Towarzyszowi Ignacemu Daszyńskiemu, znakomitemu bojowni- kowi o prawa i wolność proletaryatu polskiego, w podzięce za śmiały czyn ogłoszenia Republiki Polskiej Ludowej, a w niej przyznanie praw oby- watelskich kobietom, wyrazy hołdu i głębokiej czci.

ENDECKIE METODY. Jako dowód jakich spo- sobów używa reakcya dla zwalczania Rządu Lu- dowego i poszczególnych jego twórców, niech po- służy następujący fakt: Przy ul. Brackiej mieszka stolarz M. K., którego córki trudnią się zbieraniem podpisów przeciw tow. Da- szyńskiemu. Jedna z nich przyszła do kawiarni w tym domu się mieszczącej i korzystając z nie- obecności właściciela i właścicielki, zmusiła 10- letniego chłopca by podpisał rodziców i służącą w książce, którą ze sobą przyniosła. Dowiedziaw- szy się o tem właściciel kawiarni udał się do ro- dziców owej „panienki", żądając wydania książ- ki i wykreślenia jego nazwiska. Zamiast zadość- uczynienia, usłyszał drwiny i szyderstwa, że... „trzyma z socyalistami".

KTO ROBI ANARCHIĘ? Na pewnem zebra- niu grupki urzędników w Krakowie uchwalono, by obcej narodowości urzędników wyrzucać. Wobec tego, pracownicy kolejowi, zebrani w dn. 21 li- stopada b. r. w Związku Stow. rob. w liczbie 500-set uchwalili, że ze względu na brak sił za- wodowych kolejarskich w budującem się państwie polskiem, każdy kolejarz obcej narodowości, któ- ry chce pacować i pracuje na korzyść naszej oj- czyzny, chętnie będzie przez nas przyjęty.

Uchwałę tę zakomunikowano nazajutrz p. Po- tuczkowi, który uznał ją za słuszną. Tymczasem p. Jachimiak oświadczył p. Knepfelmacherowi, że **musi Kraków opuścić!** powołując się na uchwałę grupki urzędników. **Inna jest tego przyczyna,** a to ta, że Knepfelmacher **jest członkiem socyalistycz- nej organizacyi.** Pytamy p. Potuczka i p. Zborow- skiego, dokąd zajdziemy, gdy każdy będzie robił na swoją rękę?

RADA ROBOTNICZA STACYI KRAKÓW odbywa posiedzenia w każdy poniedziałek o g. 2 po południu. Wybrani: Gryłowski, Gałuszka, Ur- bański, Machiewicz, Bebeck, Gazur, Wojcik. Dyplok, Bieenat, Olechny, Rodrew, Adamski.

CZŁONKÓW RADY NADZORCZEJ krak. Konsumu robotn. zaprasza na niedzielę 1 grudnia bież. roku 9 rano w lokalu Miejskiej Kasy dla chorych (Dunajewskiego 5) Dyrekcya tegoż kon- sumu Sprawy nader ważne.

ZGROMADZENIE KRAWCÓÓW I KRAW- CZYN, odbyte w dniu 25 listopada — uchwaliło wprowadzić 8-godzinny dzień roboczy w przed- siębiorstwach krawieckich. Wzywa się wszystkich interesowanych do wprowadzenia tej uchwały w życie z dniem 2 grudnia bież. roku.

KRAWCY — którzy zapisali się na materyały i płótno — zechcą się zgłosić w niedzielę 1 grud. w Związku przed południem.

KONFERENCYA ZARZĄDÓW KOLEJOWYCH SPÓŁEK SPOŻYWCZYCH odbędzie się w ponie- działek dnia 2 grudnia br. w Związku stowarzy- szeń robotniczych przy ulicy Dunajewskiego l. 5 3-cie piętro o godz. 10-tej przedpołudniem, z po- rządkiem dziennym: 1. Kooperatywy a koleja-

rze. 2. Założenie własnej hurtowni. Wszystkie stowarzyszenia spożywcze kolejarzy znajdujące się na terenie Galicyi, Śląska Cieszyńskiego, oraz Królestwa Polskiego zechcą wysłać przynajmniej po jednym delegacie. Za radę przyboczną kolejarzy Galicyi i Śląska: Józef Grylowski, Teodor Kluczka.

RADY URZĘDNICZE WE LWOWIE. Powstały we Lwowie polskie Rady urzędnicze, które na skutek wypadków podczas najścia Ukraińców na Lwów, postanowiły usunąć następujących urzędników: Dyr. kolei Stelzera, jak również pewną część szefów depart. kolejowych, następnie dyrektora poczt Schiffnera i dyr. pol. Reinlendera, którego natomiast namiestnictwo powołało do urzędowania w namiestnictwie.

ROZPACZLIWE POŁOŻENIE NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO. Z wielu stron kraju dochodzą nas od nauczycielstwa ludowego rozpaczliwe wołania o ratunek z powodu nieotrzymania dodatków drożyźnianych i zapowiedzi, że za grudzień nie otrzymają płac, jeśli P. K. L. nie nadeśle pieniędzy urzędom podatkowym. Są miejscowości, gdzie nauczycielstwo znajduje się bez obuwia.

Zwracamy się do Polskiej Komisyi Likwidacyjnej i do Rady szkolnej krajowej i do światłego społeczeństwa o śpieszną pomoc dla tych, których opiece powierzone jest wychowanie młodego pokolenia, tej podstawy odrodzenia narodowego.

ODDZIELENIE KOŚCIOŁA OD PAŃSTWA. Nowy rząd czeski zamierza, jako jedną ze swych pierwszych czynności, przeprowadzić oddzielenie kościoła od państwa. Jak twierdzą, projekt ustawy dra Bouzka w sprawie obowiązkowych ślubów cywilnych, oraz w sprawie dopuszczalności powtórnego małżeństwa osób rozwiedzionych uzyska w Radzie narodowej znaczną większość.

POGROMY POD BUDAPESZTEM. W miejscowości Pczel pod Budapesztem doszło do pogromów żydowskich. Wszystkie mieszkania, sklepy i magazyny miejscowych żydów zostały splądrowane i zrabowane. Czterech żydów w czasie pogromów zabito.

SĄDU NAD WINNYMI ZBRODNI PRZECIW LUDZKOŚCI! Ostatnie rewelacye, wydobyte z aktów bawarskiego poselstwa w Berlinie, rozjaśniają straszliwą tajemnicę wybuchu wojny. Wiadomo jest teraz, że spisek przeciw ludzkości ukuło kilku zbrodniarzy w Wiedniu (Stuergkh, Tisza, Hoetzendorf, Berchtold) a Berlin użyczał swego najgorętszego poparcia. Lecz ludy byłych państw centralnych, wychodzące z tej wojny jako mściciele i zarazem sędziowie zbrodni, popełnianych na nich przez zorganizowaną bandę „wielkich tego świata" domagają się obecnie wyniesienia na światło dzienne całej prawdy w jej ponurej okropności wszystkich oszukaństw, jakich dopuszczano się na ludach, wszystkich krwawych sądów, kradzieży dobra publicznego przez arcyksiążąt, generałów i ich sojuszników, wszystkich podłości, nikczemności, niedołęstw, które ludzkość opłacać musiała krwią swoją na polach bitew. Prawdy i sądu nad winnymi!

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B, L. 39):

Sobota: prof. dr Józef Reiss: „Muzyka francuska" (z ilustracyą muzyczną).

KURSA LITERACKIE (ul. św. Anny 2).

W sobotę — w miejsce wykładu prof. Dra Grabowskiego odbędzie się wykład prof. Dra Flacha na temat: Rewolucya a sztuka. — Początek o 7.

REPERTOAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Sobota po południu: „Chory z urojenia", wieczorem: „Ks. Czardasza".

Niedziela po południu: „Krakowiacy i górale", wieczorem: „Pieśń nad pieśniami".

Zawiadomienie.

W drugiej połowie grudnia b. r. wyda Krakowskie Biuro ogłoszeń i Biuro informacyjne A. Niemetza pierwszy numer dwutygodnika pod nazwą **„Reklama polska"**.

Będzie ona zawierała ogłoszenia ugrupowane działami, a to dział kupna i sprzedaży realności i majątków, zakładów przemysłowych, dzierżaw, dział towarów i surowców, działy wolnych posad i poszukujących pracy, lokaty kapitałów i t. p.

Wydawnictwo to będzie rozesłane w kilkunastu tysiącach egzemplarzy po całej Polsce, skuteczność zatem ogłoszeń w niem zamieszczonych nie ulega żadnej wątpliwości.

Zapraszamy więc wszystkich Szanownych Interesentów, aby zechcieli we własnym interesie jak najliczniej z naszych usług korzystać.

L. 332/918.

Ogłoszenie licytacyi

na dostawę materyałów dla Zarządu żupy solnej w Wieliczce:

Dnia 20 grudnia 1918, odbędzie się publiczna rozprawa ofertowa na zabezpieczenie dostawy materyałów **w roku** 1919 a mianowicie: węgla, koksu, drzewa **kopalnianego**, kantowego i wyrobów z drzewa, gwoździ, szyn, **blach**, dźwigarów i różnych materyałów żelaznych, smarów **maszynowych**, artykułów sklepowych, materyałów budowlanych i paszy dla koni.

Otwarcie ofert nastąpi w obecności oferentów **dnia** 20 grudnia, o godzinie 11 przed południem w biurze **Naczelnika** żupy solnej.

Oferty zaopatrzone próbkami oferowanych materyałów mogą opiewać na dostawę dowolnej ilości grup **lub** materyałów. Termin dostawy **loko stacya kolejowa Wieliczka**, winien być dokładnie podany.

Szczegółowe wykazy zapotrzebowania, jakoteż **formularze** ofert wraz z warunkami licytacyjnemi **otrzymać** można na żądanie bezpłatnie w biurze Zarządu.

Zarząd żupy solnej.

Wieliczka, dnia 21 listopada 1918